Dziś ostatni dzień! Sprawdzajcie listy wyborcze

Nr. 15 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Zakopane - Krynica wtorek 17 stycznia 1928 r. CENA 20 GR. Rok III.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Talmudyczna odpowiedź Litwy

Na notę polską

Litwa godzi się na rokowania

ale wyłącza z nich sprawy graniczne

WILNO, 15. 1. Dzisiejszy „Dziennik Wileński" donosi, że piątkowa litewska rada ministrów uchwaliła odpowiedź na notę rządu polskiego. Co do uregulowania **ruchu granicznego** rząd litewski odrzuca propozycję rokowań, gdyż stoi na stanowisku, że niema między Polską a Litwą granic stałych a tylko prowizoryczne.

Co do innych propozycji rokowań, o stosunkach handlowych, pocztowych, komunikacyjnych, rząd litewski **zgadza się podjąć rokowania.** Podobnie zgodził się na Rygę.

Kurjer polski Tarnowski dziś wyjeżdża z Kowna.

Poprzez Belgję, Ardeny, Nadrenję

Idą podziemne wstrząsy

BRUKSELA, 14. 1. (ATE). — Dziś wnet po północy oraz o godz. 3 rano odczuto w Belgji dość **silne trzęsienie ziemi. Sygnalizowano podobne wstrząśnienia z gór Ardeńskich i okolic Brukseli.** Obserwatorjum królewskie stwierdziło, że fale **wstrząśnień idą z południo - wschodu na północny zachód.** Gdzieniegdzie wstrząsy były tak silne, **że meble w mieszkaniach poruszały się.**

O trzęsieniu ziemi donoszą również **z Akwizgranu.**

Twardy litwin nie da się przekonać

Ciągle uważa Polskę za wroga

Nieubłagane stanowisko oficjalnych sfer Kowieńskich

KOWNO, 14.1. A. T. E. Organ rządzącej partji nacjonalistów „Ljetuwis" w artykule p. t. „Optymizm Zaleskiego a realizm" w ten sposób komentuje wywody ministra Zaleskiego:

Minister Zaleski ma nadzieję, iż Litwa nabierze przeświadczenia i uczciwości zamiarów Polski wobec Litwy. Dopóki nie będzie naprawiona krzywda, zadana Litwie przez *gwałt gen. Żeligowskiego*, Litwa nietylko będzie wątpiła o uczciwości Polski, ale będzie uważała Polskę za swego wroga.

Od unji horodelskiej do dnia dzisiejszego Polacy *nie zaniechali zamiarów, mających na celu zniszczenie nietylko niepodległości Litwy, ale i samego narodu litewskiego* drogą wynarodowienia. W tym celu Polacy nie zaprzestali używać wszelkich sposobów, jak siły politycznej, kościoła i rozmaitych innych środków.

„Ljetuwis" twierdzi, że gwałt gen. Żeligowskiego był tylko *ukoronowaniem tej polityki.* Słowom ministra Zaleskiego o uczciwości Polski dopóty nie uwierzą Litwini, dopóki *słowom tym będą zaprzeczały fakty* Dopóki Polacy nie zmienią tych faktów, dopóty Litwini nie będą uważali podjęcia rokowań za możliwe.

W końcu artykułu pismo zastanawia się *nad stosunkiem Polski do Niemiec i Rosji sowieckiej.*

Warszawscy włamywacze na „gościnnych występach"

Dokonali niesłychanie śmiałego napadu

w Kościerzynie

Rabując w obecności dyrektora przedsiębiorstwa

10 tysięcy złotych

KOŚCIERZYNA, 14. 1. (telefonem).

Zbrodnia i rabunek zaczynają już bezkarnie wkraczać do mieszkań spokojnych obywateli.

Wczoraj o godzinie 7 wieczorem, gdy dyrektor firmy „Rolnik" **p. Wacław Borowski pracował w swym gabinecie,** przygotowując wykazy potrzebne do bilansu, do pokoju wkroczyło **dwóch przyzwoicie ubranych ludzi.** Jeden z nich nawiązał rozmowę z dyr. Borowskim, drugi zaś niepostrzeżenie podszedł do p. Borowskiego od tyłu i **chwycił go za gardło.**

Napastnicy rzucili ogłuszonego przemysłowca na ziemię i w mgnieniu oka **okręcili mu głowę kołdrą,** krępując go równocześnie sznurami.

Rzecz charakterystyczna, że siedzący w sąsiednim pokoju służący, **nie słyszał** zupełnie szamotania; „roboty" była zrobiona „czysto".

Zbrodniarze, zabrawszy p. Borowskiemu klucze od kasy, splądrowali gabinet dyrektora, **rabując 10 tysięcy złotych gotówką, poczem bezkarnie zbiegli.**

Dopiero po pewnym czasie ktoś ze służby wszedł do gabinetu i zobaczywszy ziejącą pustkami kasę i leżącego bez ruchu dyrektora, zmiarkował co się święci i zaalarmował policję.

Niestety, jednak było już **zapóźno.** Policja przypuszcza, iż napadu dokonali przyjezdni **włamywacze z Warszawy.**

Energiczne śledztwo w toku.

Czy księża będą kandydować?

zależy to od djecezji

i od rozporządzenia poszczególnych biskupów

LWÓW, 14. 1. (AW). W związku z informacją o **zakazie Kardynała Hlonda kandydowania księży,** dowiadujemy się ze sfer kompetentnych, że **zarządzenie podobne** odnośnie do wszystkich djecezji Rzeczypospolitej **mus ałoby pochodzić od generalnego sekretarjatu papieskiego.** Dotychczas jednak zarządzenia takiego nie wydano choć wyczuwać się daje tendencja w tym kierunku. Zaznaczyć należy, że **zakaz kandydowania księży** wydał już poprzednio arcybiskup **wileński Jałbrzykowski,** motywując to brakiem sił do spełnienia posług duchownych na terenie jego djecezji.

POZNAŃ, 14. 1. (AW). W związku z depeszą księdza Kardynała Hlonda, zakazującą duchownym kandydowania do Sejmu i Senatu, tutejszy organ Chrześcijańskiej Demokracji „Nowy Kurjer" podaje **że tylko kilku wybitnych kapłanów ma otrzymać wyjątkowe pozwolenie kandydowania** przy wyborach.

CHEŁMNO, 14. 1. (AW). — W ostatnim „Orędowniku Kościelnym" ukazało się rozporządzenie księdza biskupa chełmińskiego **dr. Okoniewskiego niezezwalające duchownym tej djecezji na kandydowanie** do ciał ustawodawczych. Rozporządzenie umotywowane jest dotkliwym brakiem księży w tej djecezji.

BUDAPESZT, 14. 1. (AW). — Popełnił tu samobójstwo wystrzałem z rewolweru **b. marszałek polowy armji austro - węgierskiej Juljusz Letay.**

Samobójca liczył lat 62. Powodem samobójstwa była przypuszczalnie **nędza.**

Cas już czas Waldemaras

Nabrać nieco rozumu

RYGA, 14. 1. (ATE). „Rigascher Rundschau" donosi z Kowna, że według poglądów, które tam przeważnie panują, **Litwa będzie się musiała ugiąć pod naciskiem polsko - francuskim** i zgodzić się na propozycję pertraktacji w myśl noty, przesłanej Litwie przez Polskę.

Możliwość spotkania Waldemarasa ze Stresemannem jeszcze przed konferencją polsko - litewską, jest **zagrożona.**

Litewskie koła polityczne sądzą, że Litwa w pertraktacjach z Polską będzie **izolowana.**

Obniżenie procentów od pożyczek

na remont domów

Dotychczas od pożyczek udzielanych na remont domów w Warszawie pobierano 9 procent w pierwszym roku, a 8 w następnych. Pragnąc jednak ułatwić jaknajbardziej kredyt czyniąc go tańszym Komitet Rozbudowy uchwalił w ubiegłą środę *obniżyć stopę procentową.* Przyjęto więc, że w pierwszym roku pobierane będzie od pożyczek remontowych *7,75 procent*, w następnych zaś latach *6,75 proc.*

Ta uchwała zasługuje tem więcej na uznanie, że Bank Gospodarstwa Krajowego pobiera 6.5 proc. a więc dla Magistratu pozostaje na wszystkie koszty 1,25 proc. przy udzielaniu pożyczki za rok pierwszy, a następnie za ledwie 0,25 procent rocznie.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze.

Zwolniony decyzją Zarządu Kasy ze stanowiska lekarza Kasy Chorych m. Warszawy Dr. Dyonizy HELLIN obrał sobie osobę moją za cel napastliwych ataków w których od dwu lat wywiera swą zemstę na Kasie Chorych. Ataki te pełne niezgodnych z rzeczywistością insynuacji osiągnęły obecnie punkt kulminacyjny w Nr. 26 wydawanego przez p. Hellina miesięcznika „Lekarz Kasy Chorych" (nie mającego z Kasą Chorych nic wspólnego) w którym uczyniony mi jest zarzut narażenia Kasy Chorych na str tę 15.000 zł.

Wobec tego uważam za swój obowiązek oświadczyć publicznie, że zarzut ten jest jeszcze jednym dowodem dosadnie charakteryzującym swoistą działalność p. Dr. Hellina, nieprawdą bowiem jest, aby z tytułu mej pracy Kasa Chorych m. Warszawy poniosła kiedykolwiek jakieś straty. Nadmieniam przytem, ze z racji tej zniesławiającej moje dobre imię insynuacji w dniu dzisiejszym wniosłem do Władz Sądowych skargę przeciwko p. Dr. D. Hellinowi.

Wyrażam przytem niepłonną nadzieję, że Szanowny Pan Redaktor nie odmówi mi miejsca na łamach swego poczytnego pisma, gdyż to jest jedyna droga na której mogę publicznie odeprzeć zarzuty „rycerza pióra" posiadającego własny organ.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku

Grodecki

Naczelny Lekarz

Kasy Chorych m. Warszawy

Za kilka miljonów

Nowe gmachy szkolne w Warszawie

W związku z realizacją wewnętrznej miejskiej pożyczki szkolnej, magistrat rozporządza **kredytami w wysokości kilku miljonów złotych**, które zostaną przeznaczone na **budowę** bądź rozpoczętych, bądź też zaprojektowanych, następujących **gmachów szkolnych::** 5 gmachów dla 10 szkół powszechnych przy ul. Elbląskiej, Lesznie, Okopowej, Gostyńskiej i Powązkowskiej, 2 dla szkół rękodzielniczych na Mokotowie i Woli i 1 dla gimnazjum przy ul. Książęcej.

Mróz zaszkodził zasiewom

w Poznańskiem i na Pomorzu

Stan zasiewów ozimych we wschodniej połaci kraju jest na ogół zadawalający, natomiast *w zachodniej* wskutek silnych mrozów przy braku opadów śnieżnych *budzi wielkie obawy*. W Poznańskiem *jęczmień ozimy* którego zasiewy znacznie się powiększyły, *wymarzł zupełnie* i na wiosnę trzeba go będzie jeszcze raz zasiewać; znacznych uszkodzeń od mrozów doznały również *zasiewy pszenicy i żyta*. Na Pomorzu, prócz północnej jego części, stan zasiewów również nieszczególny, a podobnie sytuacja przedstawia się na Śląsku i w Krakowskiem. W okręgu kołomyjskim straty w zasiewach ozimych obliczane są na 25 proc.

Dodatkowa komisja poborowa

We wtorek, 17 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach 6, 7, 8, 10 i 19/22, podlegających P. K. U. Nr. 2. Na komisję tę winni stawić się *wszyscy ci poborowi*, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiekbądź powodów nie dopełnili.

Oszczędności w Polsce

187.7 mil. w. P. K. O,

582,7 milj. w Banku Gosp. Kraj.

Wkłady czekowe i oszczędnościowe **w P. K. O.** wzrosły w ciągu grudnia o 25,7 milj. zł. do sumy **187,7 milj. zł.**, natomiast stan wkładów i lokat w **Banku Gosp. Kraj.** zmniejszył się w tym samym okresie czasu o 3 milj. zł. do sumy **582,7 m lj. zł.** Znaczny **odpływ depozytów w prywatnych instytucjach bankowych** w ciągu grudnia zaznaczył się zwłaszcza w Warszawie, co stoi w związku z wydatkami przedświątecznymi i większemi płatnościami podatkowemi.

Oferta włoskiej firmy „Ansalda"

Czy powstanie polska linja okrętowa

Gdańsk — Ameryka Południowa

Sfery miarodajne otrzymały od włoskiej firmy „Ansaldo" ofertę dotyczącą utworzenia linji okrętowej **Gdańsk — Ameryka Południowa**, w tworzeniu której wziętyby poważny udział finansowy włoskie przedsiębiorstwa okrętowe.

Udział kapitału włoskiego ma wynosić 40 procent zaś polskiego — 60 proc.

Oferta „Ansaldo" proponuje budowę czterech statków o łącznym tonażu **36 tysięcy tonn.** Koszty jej mają wynosić około **57 miljonów złotych.**

Przypadający na stronę polską udział w kwocie **34 miljonów złotych** będzie mógł być częściowo uiszczony w postaci **surowców.**

Oferta ta jest obecnie przedmiotem rozważań ze strony zainteresowanych ministerstw.

Realizacja projektu „Ansaldo" może mieć ogromne znaczenie dla **wzmożenia naszego eksportu do szeregu krajów,** z którymi pozostajemy w stosunkach handlowych i przyczynić się może do potanienia kosztów transportu.

Masło tanieje

Obniżka cen w M. Z. Z. W.

Od poniedziałku, 16 b. m., Miejskie zakłady zaopatrywania Warszawy obniżają we wszystkich sklepach miejskich cenę masła wyborowego: paczkowanego z 6 zł. 10 gr.. do 6 zł. i blokowego z 6 zł. do 5 zł. 90 gr. za kg. gdy obowiązująca dotychczas cena wytyczna wynosi obecnie 6 zł. 40 gr. za kilogram.

WŁADYSŁAW WALTER. (4

Ze wspomnień aktora

Od tego czasu troskliwe białe rączki zaopiekowały się moją garderobą, skrupulatnie cerując moje skarpetki i przecierające się coraz bardziej spodnie w tym miejscu, w którym najczęściej stykały się z krzesełkiem. Po cerach nastąpiły łaty, na łatach znowu cery — na cerach łaty. W końcu, trzeba było zeszyć z tyłu dwie poły surduta, aby się nie otwierały i nie demaskowały „okularów", które przy najmniejszej sposobności wyglądały ciekawie z głębi na świat Boży, kompromitując powagę trupy.

Filipowicz kochał się w koleż. Jagodzińskiej. Dziś są już 19 lat po ślubie. On pracuje jako ceniony sufler w teatrze Polskim Szyfmana, a żona jego wychowuje synów na chwałę Ojczyzny w zaciszu domowym.

Z Żytomierza pojechaliśmy do Białej Cerkwi.

Zaczynało się już robić chłodno. — Cudna złota jesień w całej swej krasie schodziła na świat Boży. Pożółkłe plenery wabiły za miasto. Wieczorami, gdym wracał z teatru, żałowałem, że nie przyszło mi do głowy zabrać ze sobą zimowe palto. Nie przeszkadzało mi to jednak chodzić w szczere pole; smagany ostrym wiatrem, któremu moja jesionka mizerny stawiała opór, snułem marzenia o wszystkiem co było dalekie i nieznane w moim nowym zawodzie.

Pewnego dnia graliśmy „Karpackich górali". Ja „kreowałem" maleńką rólkę jednego z górali. Ponieważ miałem trochę głosu padł na mnie zaszczyt, śpiewania piosenki: „Czerwony pas za pasem broń"...

Według wydanej dyspozycji przez reżysera, pieśń miała być wykonana łącznie z chórem. Jedną zwrotkę ja miałem śpiewać solo, a chór miał ją powtarzać po mnie dwa razy. Chór tworzyli wszyscy soliści znajdujący się na scenie, łącznie... z suflerem, śpiewającym z budy. W ostatniej chwili, przed zaczęciem aktu reżyser zarządził zmianę; chór miał powtarzać po mnie refren tylko jeden raz.

Poinformowano o tem wszystkich, oprócz suflera. Prześpiewałem pierwszą zwrotkę, chór ją powtórzył, a tu nagle jak nie ryknie z budy ochrypłym, zapijaczonym głosem Szymański solo: „Czerwony pas, za pasem broń"...

Publiczność w śmiech, my w śmiech. Spuszczono kurtynę. Od tej pory Szymańskiemu zabroniono brać udział w chórach.

Takich mas błota, jak na rynku w Białej Cerkwi niema chyba nigdzie, jak świat długi i szeroki. Chcąc się dostać z jednej strony rynku, z hotelu na drugą, do teatru, musieliśmy przejeżdżać dorożką, która w tym wypadku służyła za... prom. Dziś, po latach, uważam, że błoto — jak na Białą Cerkiew— było za czarne, ale wówczas, mając żółto w dziobku i zielono w głowie, patrzyłem różowo na świat, widząc wszystko w kolorach tęczy...

Ach, ta młodość!...

— — — — — — — — — — —

W połowie listopada znaleźliśmy się w Kijowie. Tam przypadł nam w udziale zaszczyt urządzenia inauguracyjnego przedstawienia, w dniu otwarcia, świeżo wybudowanego teatru „Kramskiego". Teatr ten mieścił się nad cukiernią Semadeniego na Kreszczatiku, vis-a-vis Dumy. Graliśmy „Lillę Wenedę" Słowackiego.

Niestety, uroczystość skończyła się „majestatyczną" klapą.

Powodem tego Mikulski, który miał grać Derwida. Chcąc wywindykować od dyrekcji trochę pieniędzy, zażądał o godz. 6-ej, przed samym przedstawieniem, 25 rub. a conto gaży, której — coprawda— bardzo dawno na oczy niewidział i tęsknił do niej szaleńczo. Oświadczył więc dyrekcji:

— Jeżeli natychmiast nie otrzymam pieniędzy: wyjeżdżam!

Gdy to mówił drżała mu w głosie łezka „Króla Leara.

Dyrekcja, że względów zasadniczych, niechcąc aktora przyzwyczajać do dobrobytu, odmówiła. Mikulski zaś, jak powiedział — tak zrobił: „spakował się", to znaczy: wziął ręcznik, wyjął gwóźdź ze ściany, na którym ręcznik wisiał i... wyjechał. Udał się gdzieś pod Kijów do swego kuzyna, który dzierżawił folwarczek.

Za kulisami, nastąpił rwetes nie do opisania!... Rolę Derwida, dano w ostatniej chwili Pancewiczowi. Rolę Lecha, którą miał grać Pancewicz, dano Gołkowskiemu i t. d. Jedynie ja (jako „krowięta") pozostałem przy swojej roli Sygonia.

Wszyscy chodzili za kulisami ucząc się. Miałem wrażenie, że znajduję się w domu warjatów.

O godz. 9-ej, z godzinnym opóźnieniem, kurtyna poszła w górę. Zaczęło się „przedstawienie"!

Skandal!!!

Wszyscy aktorzy jąkali się w okropny sposób. Publiczność, z początku rozentuzjazmowana, po kilku scenach, zaczęła chłodnąć. Szepty na sali, trącanie się łokciami — jeszcze bardziej wyprowadzało aktorów z równowagi. W niemałej mierze i ja przyczyniłem się do powiększenia tego „kryminału".

Od pierwszego dnia wstąpienia do teatru, miałem stale kłopoty z kostjumami, które zawsze były na mnie za ciasne. Tego samego rodzaju zmartwienie miałem i wówczas z kostjumem Sygonia. Cztery osoby „wciskały" mnie w kubraczek, który możeby pasował na mistrza Rufina Morozowicza, ale na mnie był stanowczo za mały.

(D. c. n.)

Kubeł zimnej wody na pacyfistyczne złudzenie

Paktomanja nie prowadzi do celu

Oto opinja większości prasy francuskiej o amerykańskiej propozycji zniesienia wojen

Paryż, w styczniu. Wymiana not pomiędzy Paryżem a Waschigtonem w sprawie propozycji amerykańskich *wykluczenia wojny poza nawias prawa*, wywołał oczywiście formalną powódź najrozmaitszych komentarzy. Pod tym względem należy zauważyć fakt niezmiernie ciekawy, który z punktu widzenia ogólnego charakteryzuje nietylko opinję, ale i umysłowość obozów politycznych.

Co do tej kwestji wytworzyły się bowiem dwa obozy.

Partje lewicowe jak tylko rzuci się na arenę dyskusji międzynarodowych jakiś często gołosłowny frazes, to entuzjazmują się doń i biorą za rzeczywistość. Niech mnożą się ugody — pisze lewicowa „Oeuvre" — a dzięki nim dojście do ugody wszechświatowej będzie prędsze i solidarniejsze. Trzeba być ślepym, albo też człowiekiem złej woli, ażeby nie uznać, iż pakt proponowany przez Stany Zjednoczone jest nowym i *wielkim krokiem do pokoju świata i to całego świata!*

Natomiast druga część opinji, pragnąc napewno niemniej gorąco zacieśnienia się węzłów po między Stanami Zjednoczonymi, a Europą patrzy jednak bardzo trzeźwo na sytuację i właśnie dlatego przestrzega przed „paktomanją", która *może tylko stać się niebezpieczną.* Im więcej bowiem będzie się podpisywało układów i ugód, tem większe będzie się wprowadzało zamieszanie. Są bowiem zobowiązania, które się przeciwstawiają, a także i takie, które się znoszą.

Wielcy publicyści jak Pertinax w „Echo de Paris", a Jacques Bainville w „Action Francaise" i „Liberte", podkreślają też energicznie owo niebezpieczeństwo „*manji podpisywania bezużytecznych traktatów*". Główną podstawą dzisiejszego nieporozumienia, pisze Jacques Bainville — obok nieznajomości zresztą obustronnej odmiennego sposobu odczuwania i rozumowania w Stanch Zjednoczonych a we Francji — to fakt, że my spodziewamy się *uniemożliwić wojnę*, albo conajmniej usiłujemy, aby stała się jak najrzadszą i najtrudniejszą, przez ukaranie najeźdźcy i zorganizowaniu rodzaju wyprawy krzyżowej jak to miało miejsce w 1914 r., a raczej w 1917 r., przeciwko gwałcicielowi pokoju, podczas, kiedy Amerykanie widzą *w samym fakcie wojny rzecz niemoralną*, przeciwko któ rej powinno się wystąpić z potępieniem moralnem. Według nas należy, w danym razie, prowadzić wojnę, aby zapobiedz wojnie, a Amerykanie są zdania, iż nie należy nigdy do wojny występować. Nasze pojęcie kwestji *jest prawnicze*, ich zaś *abstrakcyjne i purytańskie*. Pomiędzy jedną koncepcją, a drugą różnica jest tak znaczna, że można ją nawet określić *przez słowo przepaść*".

„Propozycja Kelloga — zaznacza „Figaro" — powinna być dokładnie przestudjowaną i dorzuconą do zasad, którymi się kieruje Liga Narodów. Tak bowiem jak się przedstawia obecnie mogłaby tylko dostarczyć każdemu państwu, które by do Ligi wejść nie chciało, powodów do wstrzymania się od przynależenia do niej. W teorji także najeźdźca miałby prawo do ufania, że jego ofierze nie przyjdzie się z pomocą. Wobec czego to proponowane rozwiązanie pacyfistyczne stałoby się tylko do nich zachętą bardziej groźną, aniżeli polityka równowagi i aljansów tak niesłusznie dzisiaj krytykowana".

Jaki będzie rezultat prowadzonych pertraktacji francusko-amerykańskich, to niewiadomo, ale naogół panuje *raczej sceptycyzm.* To też, jak słusznie zaznacza dziennik szwajcarski „Journal de Genéve" świat jest znużony formułami, których żadna rzeczywistość nie pokrywa.

I. Br.

W głównej kancelarji wyborczej złożono

Już 10 list do Sejmu

Nr. 8 — komuniści ukraińscy, Nr. 9 nieważna, Nr. 10 — stronnictwo chłopskie, a nr. 11 — zapewne p. Kataj z p. Chacińskim

W dniu wczorajszym zgłoszono do państwowej komisji wyborczej państwową listę *nr. 8* Ukraińskiego Selańskiego Robotniczego Socjalistycznego Sojuza. *(komuniści ukraińscy).*

Listy *nr. 9* nie będzie ze względu na postanowienia ordynacji wyborczej, albowiem cyfra ta odwrócona jest identyczną z szóstką.

Wczoraj również pełnomocnik *Stronnictwa Chłopskiego* złożył listę państwową kandydatów do Sejmu, która uzyskała *nr. 10.* Na pierwszem miejscu listy figuruje nazwisko prezesa stronnictwa Chłopskiego p. Jana Dąbskiego z kolei następują nazwiska b. posłów Walerona, Wrony i innych.

W poniedziałek zgłoszona ma być podobno *lista nr. 11*, Chrześcijańskiej Demokracji i Piasta.

Ważne dla poborowych i rezerwistów

Zmiany w ustawie wojskowej

Służba w marynarce. — Czas trwania służby. — Odroczenia

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 13 stycznia r. b. zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, **zmieniające niektóre postanowienia ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.**

Wedle nowego rozporządzenia czas służby wojskowej został przedłużony w **marynarce** wojennej z dwuch lat do dwuch lat i trzech miesięcy.

Obowiązkowi służby wojskowej podlegają w rezerwie szeregowcy **do końca 40 roku życia**, oficerowie do **50 roku życia**, szeregowi w pospolitem ruszeniu do **50 roku życia**, oficerowie **do 60 roku życia.** Względem osób, które wykażą się czynnym udziałem w pracy przy sposobieniu wojskowego, **będą stosowane ulgi** w wykonywaniu obowiązku służby wojskowej.

Najistotniejsze zmiany zaszły w rozdziale o skróceniu i odroczeniu służby wojskowej.

Dotychczasowy skrócony półtoraroczny czas służby wojskowej będzie trwać obecnie nie dłużej jak **15 miesięcy** i odbywa się zasadniczo w jednym ciągu nieprzerwanie. W razie jednak potrzeby minister spraw wojskowych może ustalić inny sposób odbywania tej służby.

Odroczenie terminu czynnej służby wojskowej przysługuje uczniom ostatniej klasy szkół średnich, ogólnokształcących seminarjów, nauczycielskich szkół zawodowych, studentom szkół akademickich krajowych i zagranicznych przez państwo uznanych.

Odroczenie to jednak przysługuje uczniom do **20 roku życia**, a nie, jak poprzednio do 23, studentom szkół akademickich **do 23 roku życia**, a nie jak poprzednio, do 26, studentom teologji **do 25 roku życia.**

Przedłużenie dla studentów szkół akademickich może nastąpić tylko **zależnie** od potrzeb wojska najdalej jednak do **25 roku życia.**

Rozporządzenie obowiązuje od **1 maja 1928** roku.

Tak się kończą czerwoni dyktatorzy

BUDAPESZT, 14.1. A. T. E. Prokuratorja poleciła dzisiaj aresztować hr. Michała Karolyego *za działanie na szkodę interesów narodowych.*

Pożar hali muzycznej w Goeteborgu

Z trudem uratowano cenne zbiory

STOKHOLM, 14. 1. (AW). — Wczoraj popołudniu spaliła się w Goeteborgu wielka hala muzyczna. Pożar wywołało krótkie spięcie.

Od zagłady udało się straży ogniowej uratować wielkie archiwum nut, oraz zbiór cennych instumentów muzycznych.

Min. Składkowski podróżuje po województwach

ŁÓDŹ, 14. 1. (PAT). Dziś o godz. 5.30 przybył do Łodzi samochodem z Warszawy p. minister Składkowski w towarzystwie sekretarza. P. minister zajechał do urzędu wojewódzkiego, gdzie odbył krótką konferencję z wojewodą Jaszczołtem, poczem po spożyciu posiłku w Grand Hotelu o godz. 7-ej wyjechał w dalszą drogę do Kalisza.

W Lublinie obraduje

Polska młodzież korporacyjna

LUBLIN, 14.1. A. W. — Rozpoczął się tu zjazd rady naczelnej Polskiego Związku Korporacji Akademickich. W zjeździe biorą udział przedstawiciele korporacji ze wszystkich środowisk akademickich Rzeczypospolitej i Gdańska.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kaplicy Uniwersytetu lubelskiego, poczem przez cały dzień toczyły się obrady.

Straszny los opozycjonistów sowieckich

Trockiego zdradziła siostra a Kamieniewa żona

MOSKWA, 14. 1. (AW). — Wybitna działaczka komunistyczna **Kamieniewa żona**, głośnego przywódcy opozycyjnego i siostra Trockiego, ostatnio przewodnicząca W. O. K. S. (wszechzwiązkowego towarzystwa zbliżenia kulturalnego z zagranicą) **rozwodzi się z mężem.** Kamieniew ma otrzymać w najbliższym czasie **nominację na jedno z wysokich stanowisk państwowych.** Przez dłuższy czas aż do roku ubiegłego, kiedy Kamieniewa opowiedziała się raczej za opozycją, wywierała ona bardzo poważny wpływ na sowieckie życie polityczne.

MOSKWA, 14.1. A. W. Deportacja wszystkich wybitnych przywódców opozycyjnych wywołała energiczne *protesty w łonie I. K. K. I.*

Pijany bandyta dotknięty na honorze

Krwawo pomścił niewiarę małżeńską

Skrwawiony trup żony zamordowanej przez męża

przypieczętował ucztę zbrodniarzy

Jak się okazuje, zawodowy bandyta ma także mocne poczucie honoru, i ujmuje jego obronę w sposób całkiem swoisty

Żywym tego przykładem był fakt morderstwa dokonanego przez zawodowego bandytę na własnej żonie.

Mieszkaniec wsi Szpanów gm Równe, Łukjan Parfeniuk, lat 27 od dłuższego czasu nie żył ze swą żoną, wreszcie kiedy powrócił do niej na intencję zejścia się, urządził huczną zabawę, suto zakropioną alkoholem.

W czasie zabawy żona Parfeniuka, Mokrena wyszła do kuchni i tam przed swą teściową poczęła się żalić na grubiańskie postępowanie męża, który ją wiecznie **bił, dręczył i katował.**

Przez otwarte drzwi skarga doleciała do uszu Parfeniuka. Rozwydrzony małżonek wpadł do kuchni i uderzył swą żonę w twarz. W obronie kobiety stanął brat jej Sergiejczuk oraz pozostali goście. Pijany Parfeniuk dobył nagle noża sprężynowego i rzucił się na gości, którzy poczęli uciekać.

Mąż - zwierzę dopadł wtedy swej żony i ciężko ją poranił. Kiedy zbroczona krwią nieszczęśliwa kobieta padła na ziemię, wówczas zbrodniarz zadał jej cios w serce.

Makrena zmarła na miejscu.

W czasie dochodzenia policyjnego wyszła na jaw bogata przeszłość kryminalna Parfeniuka. W roku 1920 dokonał on napadu rabunkowego na szosie Dubieńskiej. Skazany wyrokiem sądu okręgowego, odsiedział 4 lata ciężkiego więzienia. Zwolniony z więzienia dokonał w Równem szeregu napadów, rabunków oraz kradzieży. Wreszcie ujęty na kradzieży cukru znów poszedł na 2 lata do więzienia.

W ubiegłym roku skończyła mu się kara i kiedy znalazł się na wolności zaczął błąkać się po wsiach i miasteczkach, aż wreszcie zdecydował powrócić do żony, co też uczynił.

Zabójca zbrodnię swą tłomaczył wobec władz tym, że podczas libacji przypomniał sobie, że żona jego, gdy odsiadywał więzienie, utrzymywała bliższe stosunki z innym mężczyzną. **Czując się dotknięty na honorze, zdecydował pomścić wiarołomność.**

Straszne, ale prawdziwe.

Ohydny napad w ciemną noc na szosie

Reemigrant z Ameryki z córką i żoną

Padli pod kulami rabusiów

Znowu mamy do zanotowania, przykry fakt napadu na reemigranta z Ameryki.

Ilke Darwaj po powrocie ze Stanów Zjednoczonych osiedlił się wraz z rodziną we wsi Doliny. Nocy wczorajszej Darwaj wraz z żoną i córką powracał do domu z sąsiedztwa. Nagle z przydrożnych zarośli wyskoczył jakiś **nieznany osobnik.**

— Ręce do góry — zabrzmiał ochrypły głos rabusia.

Darwaj wraz z kobietami nie usłuchał jednak rozkazu i **począł się bronić.**

Padły **trzy suche strzały rewolwerowe. Darwaj zwalił się martwy na ziemię.**

Jedna z kobiet, **ranna w głowę**, zemdlała, druga **ranna w pierś**, zbroczona krwią zaczęła wzywać pomocy.

Tymczasem morderca **obrabował doszczętnie trupa** i, korzystając z ciemności, **zbiegł.**

Szybko i sprawnie przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że napadu dokonano **z premedytacją.** Ustalono też, że rabusiem był niejaki **Roman Mellik** z Nowosielnicy. Przypuszczalnie napastnik miał pomocnika, którego nazwiska, wszelako, nie udało się ustalić.

Obaj bandyci zbiegli, pościg trwa.

Dwaj robotnicy

Runęli na ziemię z rusztowania

Jeden z nich wkrótce zmarł

Wczoraj przy budowie 6-piętrowego domu w Al. Ujazdowskich nr. 39 zdarzył się tragiczny wypadek. Zajęty przy urządzaniu rusztowania na szczycie tego domu 25 letni robotnik Piotr Fijałkowski z Targówka, **stracił równowagę i runął z rusztowania na podwórze.** Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne **potłuczenie wewnętrzne ob a żenia i złamanie lewego uda.**

Nieprzytomnego robotnika w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie **nie odzyskawszy przytomności wkrótce zmarł.**

W parę minut później **podobny wypadek** zdarzył się przy nadbudowie domu przy ul. Krochmalnej nr. 51, gdzie z wysokości III piętra **spadł murarz**, 54-letni Ignacy Turek (Wolska nr. 84). Lekarz Pogotowia stwierdził również **ogólne potłuczenie, złamanie prawego uda i rąk.** Turka, po opatrunku, przewieziono w stanie ciężkim również do szpitala Dzieciątka Jezus.

We wsi Kłodno

Zost ł zastrzelony gospodarz

Nocy onegdajszej we wsi Kłodno, gm. Goszczów, pow. Łęczyckiego, późno w nocy, zakradli się do zagrody Joachima Soliniaka złodzieje, którzy w worek **poczęli ładować kury.** Soliniak słysząc gdakanie, wybiegł na podwórze, spłoszeni zaś sprawcy poczęli uciekać. Wówczas Soliniak puścił się za nimi w pogoń. W tem **jeden ze złoczyńców wystrzelił** z dubeltówki, kładąc Soliniaka **trupem na miejscu.**

Starożytne cmentarzysko

na Żoliborzu

odkryli przypadkiem robotnicy budowlani

Wczoraj na Żoliborzu urzędniczym przy ul. Aleje Wojska Polskiego robotnicy, zajęci kopaniem fundamentów natknęli się na *18 ludzkich szkieletów.*

Z jakiej epoki pochodzi starożytne to cmentarzysko, zbada i wyświetli specjalna delegacja Towarzystwa Etnograficznego, która się tą sprawą zajęła. Istnieje przypuszczenie, że kości te pochodzą *z bardzo zamierzchłych czasów.*

Roztargniona pani i torebka

W sklepie galanteryjnym na Bielańskiej

Do sklepu galanteryjnego Majera przy ul. Bielańskiej 16, wpadła mocno roztargniona obywatelka z prowincji.

— Proszę mi lusterko, puderniczkę ... a to ładna historja.

— Psiepraszam panią, ale z ładnem historjem to mi nie handlujemy.

— Co mi pan tu bzdury będzie plótł. Ja tu w tej chwili zgubiłam torebkę z 340 dolarami...

— Uj! 340 dolary! Piękna suma.

— A piękna, ale co ja zrobię nieszczęśliwa? Toć cały mój majątek.

Przeszukano skrupulatnie sklep.

— Torebki sze nie okazało.

Zrozpaczona niewiasta, wybiegła ze sklepu jak bomba, obiecując, że sobie odbierze życie.

Panu Majerowi włosy stanęły dęba na głowie.

— Takie nieszczęście w moje fyrme?!

Przeszukano raz jeszcze sklep i...

—Torebka sze okazała w kącie.

Jest do odebrania w 12 komisarjacie za udowodnieniem.

Kursy dla palaczy kotłowych

Stowarzyszenie Dozoru Kotłów urządza w Warszawie Kursy dla palaczy kotłowych, które rozpoczną się dn. 23 stycznia r. b. o godz. 6 wieczorem.

Kursy te mają na celu podniesienie ogólnego poziomu fachowego naszych palaczy. Wykłady trwać będą 2 tygodnie po 2 godziny od godz 6-ej do 8-ej wieczorem. W pierwszym tygodniu od 23 do 28 stycznia włącznie wykładane będą zasady matematyki, fizyki, chemji, o parze i jej własnościach, o materjałach używanych w kotłownictwie i o materjałach opałowych

W drugim tygodniu od 30 stycznia do 4 lutego włącznie wykłady obejmą teorję palenia pod kotłami, ustrój kotłów i palenisk, osprzęt kotłów i ich obsługę, wybuchy kotłów. Wykłady będą ilustrowane przezroczami.

W niedzielę dn. 5 lutego słuchacze zostaną poddani egzaminowi przy kotle ze znajomości przesłuchanych przedmiotów i tym, którzy wykażą dostateczną znajomość przedmiotu zostaną wydane odpowiednie świadectwa.

Należy nadmienić, że do obsługi kotłów parowych dopuszczeni być mogą tylko ci palacze, którzy, stosownie do rozporządzenia Min Przem. i Handlu, wykażą się świadectwem ze złożonego egzaminu na palacza kotłowego

Zgłaszać się wyłącznie do biura Okręgowego Stowarzyszenia Dozoru Kotłów przy ul. Nowy Świat 34 m. 12, telef. 25-04 od godz. 9 do 3.

Opłata za cały kurs wynosi 20 zł. Palacze wykwalifikowani, którzy chwilowo są bez zajęcia mogą być zwolnieni od opłaty całkowicie lub częściowo.

Krwawa tragedja małżeńska

Mąż i żona sprzeczkę przypieczętowali życiem

POZNAŃ, 14.1. (A. W.) — Wczoraj rozegrała się tu straszna tragedja małżeńska.

Między dyrektorem poznańskiego oddziału „Fanametu" 28-letnim Baruchsenem i jego żoną Lidją, powstała sprzeczka w czasie której Baruchsen zarzucił swej żonie niewierność.

W przystępie zdenerwowania Lidja *strzeliła do siebie z rewolweru raniąc się ciężko w szyję.* Po odwiezieniu żony do szpitala zrozpaczony mąż *odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.*

Krwawa tragedja wywołała w całem mieście wstrząsające wrażenie.

Rozwój ruchu spółdzielczego

3 miljony Obywateli polskich

zaopatrywanych jest przez spółdzielnie

Ruch spółdzielczy w Polsce rośnie ilościowo i rozwija się jakościowo. Po okresie zastoju kilkoletniego spółdzielczość nasza stopniowo, lecz stale podnosi się i zaczyna odgrywać **coraz większą rolę**. Spółdzielnie kredytowe, mleczarskie, jajczarskie, spożywców, budowlane znajdują coraz większe pole do działania obejmując coraz więcej dziedzin życia gospodarczego. Pragnąc więc choć częściowo oświetlić stan obecny tego ruchu zwróciliśmy się do prezesa związku spółdzielni w Warszawie p. **Antoniego Kleniewskiego**, który udzielił nam ciekawych wyjaśnień w tej sprawie.

— Przedewszystkiem pragnęlibyśmy się dowiedzieć, ile spółdzielni jest w Polsce?

— Informacje moje będą dotyczyły **Unji Związków Spółdzielczych w Polsce**, gromadzącej cztery związki, obejmujące obszar całej Rzplitej Polskiej. Są to Związek Spółdzielni w Warszawie, Związek Spółek zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu, Związek Rewizyjny, spółdzielnia kółek rolniczych w Krakowie i Związek Spółek zarobkowych i gospodarczych we Lwowie. Otóż Unja skupia przeszło 1.100 wielkich spółdzielni, liczących **łącznie 700.000 członków**, z czego 400.000 rolników. Ponieważ każdy z członków spółdzielni reprezentuje jedną rodzinę można więc przyjąć, że ogółem spółdzielnie połączone w Unji zaspakajają potrzeby około **3.000.000 osób, czyli 10 proc. ludności Polski.**

Na ogólną liczbę tych 1.100 spółdzielni jest 615 spółdzielni kredytowych, 245 rolniczo-handlowych, 75 mleczarskich, reszta to spółdzielnie spożywców, budowlane i różne.

— Czy siła ekonomiczna ruchu spółdzielczego jest duża?

— Nie będę mówił ogólników, bo najlepiej o żywotności ruchu i sile spółdzielni świadczą liczby. Nie mam w tej chwili pod ręką liczb z końca 1927 roku, bo teraz dopiero będą opracowywane bilanse i sprawozdania za rok ubiegły, będę więc operował danemi z początku 1927 r. W tym czasie kapitały własne spółdzielni — udziały i rezerwy — wynosiły **38 miljonów złotych**, wkłady przekroczyły **50 miljonów**, kredytów udzielono na około **300 miljonów**, towarów sprzedano za **200 miljonów**. Jeśli idzie o ostatni rok, to można śmiało rzec, że cyfry obrotów i wkładów powiększyły się o 50 procent. Czyż do tego należy jeszcze więcej dodawać.

Centralą finansową jest **Bank Związku Spółek Zarobkowych**. Związek spółdzielni w Warszawie posiada Centralę Handlową Spółdzielni Polskich, Poznań posiada Centralę Rolników, centralę maszyn i hurtownie spółdzielczo spożywcze, Kraków — związek ekonomiczny spółdzielni kółek rolniczych. Za rząd Unji stanowią ks. prałat Stan. Adanyki prezes, patron — dr. Włodz. Seydlitz wiceprez. i prezes zarządu Antoni Kleniewski.

Wskutek konkurencji Anglji

Ciężka sytuacja w eksporcie węgla polskiego

Wywóz wartościowo stale się zmniejsza

Sytuacja górnośląskiego przemysłu węglowego w dalszym ciągu pozostaje *ciężką*. Zgodnie z obliczeniami górnośląskiego związku przemysłowców za miesiąc ubiegły eksport węgla zagranicę, mimo iż ilościowo się *nieco zwiększył* (o 5 tysięcy tonn) to wartościowo na skutek uciążliwej konkurencji z Anglją — *uległ zmniejszeniu*.

W ubiegłym miesiącu eksport wyniósł 810 tysicy tonn.

Z chwilą, gdy włoskie koleje państwowe *przestały być odbiorcami węgla polskiego* — eksport do Włoch znacznie podupadł.

Również Francja importuje obecnie znieznaczne partje węgla polskiego.

Na Węgrzech osiągane są obecnie niższe ceny za węgiel polski niż dotychczas.

Jakkolwiek zbyt węgla na rynkach skandynawskich i bałtyckich jest naogół *zadawalniający*, to jednak ceny ulegają *znacznej redukcji*.

Dla zdobycia na nowo utraconych rynków zbytu dla węgla angielskiego przemysłowcy i robotnicy Wielkiej Brytanji *idą ręka w rękę*. (Tak naprz. znany wódz robotników angielskich Hodges oświadczył podczas swej podróży do Danji, iż jeśli Danja nie stanie się *odbiorczynią węgla angielskiego*, to Anglja nie będzie *importowała duńskich produktów rolniczych*.

Walka ze strony angielskiego przemysłu węglowego staje się coraz większą, to też straty polskiego przemysłu węglowego są coraz *dotkliwsze*, a przez to i zdolność konkurencyjna coraz słabsza.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen

powstanie w najbliższym czasie przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu

Już w najbliższym czasie zostanie uruchomiony przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu *Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen*.

Instytut zostaje podzielony na dwie sekcje:

sekcje *badania konjunktur gospodarczych i*

sekcję *badania cen*.

Zadaniem pierwszej sekcji będzie:

systematyczne badanie przejawów konjunktury gospodarczej w Polsce — ogólnej lub w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego, dokonywanie zestawień konjunktury gospodarczej w innych krajach.

Sekcja badania cen będzie miała za zadanie:

zbieranie cen analogicznych wytworów zagranicznych, zarówno cen wewnętrznych jak i wywozowych, porównywanie składników cen w Polsce i zagranicą.

Sfery naukowe *przeciwne są* uzależnieniu Instytutu — jako organizacji *naukowej i badawczej*, od Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Są one za ustawowem zagwarantowaniem Instytutowi *niezależności* i swobodą zarówno w prowadzeniu badań jak i w wypowiadaniu opinji.

ANTONI MARCZYNSKI (97

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— Co to?! Fritz... Verflucht! Oni puścili drugą torpedę.

— Oby spudłow...

Znów ryk piekielny, grzmot burzy górskiej, stokrotnem powiększony echem. Głosy rozmawiających marynarzy stały się bardziej żałosne, przygnębione... o oktawę niższe:

— Gott... Już po nich.

— Walį się na bok...

— Ani łodzi na czas nie spuszczą.

— Te łotry walą jeszcze z armat do niego.

— Zum Teufel! W nich, do stu piorunów!

— Wszyscy potoną...

Von Richthofen wybiegł pędem z kabiny, nie rzuciwszy ani jednem spojrzeniem na piękną Amerykankę, która przed chwilą tak mu krew w żyłach wzburzyła...

A z pokładu dobiegały przez rozbite okno odgłosy rozmowy niemieckich marynarzy:

— Tam był Joachim Pietke... Zacny chłop...

Znałeś go?

— Znałem. I Kurt Miller... Może się wpław uratują.

— Wątpię bardzo. Obaj byli w dziale dolnych kazamat. Tam się już z pewnością woda wdarła... Biedny Joachim.

— Und Muller, der arme Kerl.

— Ja, ja... So ist das Leben.

— Dostał w maszyny! — zabrzmiał głos tryumfalny.

— Kto?... Aha... Ten zatracony torpedowiec... Dobrze mu tak.

— Hej, grać koledzy!

— Za nasz piękny okręt!

— Pomścić „Kaiser Wilhelm"!

— Wiwat! Znowu dostał...

— Znowu...

— Oho, już po nim. Rufa pod wodą...

— Tonie... Hurra!

— Hurrra!

— Dlaczego jeszcze stoimy... Natychmiast ruszać w drogę!

— To on — szepnęła Mrs. Wroth, poznając głos von Richthofena i po chwili dodała z ciężkim westchnieniem: — więc jesteśmy jeńcami tego pana... — Potem jakaś nowa myśl błysła jej snać w głowie, bo jęła gorączkowo szukać czegoś w szafie z bielizną. Znalazła wreszcie. Wyjęła stamtąd rewolwer małego kalibru, obejrzała troskliwie magazynek, spróbowała bezpiecznika i ukryła broń w torebce...

— Niech mnie raz jeszcze spróbuje zaczepić — syknęła przez zaciśnięte zęby.

Yacht począł dygotać leciuteńko skutkiem obrotów puszczonej w ruch śruby...

Godzinę później spokój zapanował w Zatoce Puckiej. Garść niemieckich rybaków z Helu zerkała melancholijnie na zachód, za znikającymi w dali statkami, które otoczyły yacht „Lily" i płynęły w kierunku odległego stąd ujścia Odry. Kaszubi natomiast wysypali się na kamienne molo, by podziwiać zwycięzców. Więc z patryjotyczną dumą liczyli mnogie blizny „Krakowiaka", którego z trudem dowleczono do rybackiego portu, żartowali ze „Ślązaka", który komin gdzieś uronił i wywiał niezdarnie smugą czarnego dymu, opłakiwali stratę „Górala", bohatera dzisiejszej bitwy. „Góral" był właśnie owym torpedowcem, co wypełznął znienacka z sztucznego obłoku, jakim Niemcy swój odwrót zakrywali, co w brawurowym ataku rzucił się wprost na największego przeciwnika i utopiwszy w jego potwornem cielsku dwie torpedy, spoczął wraz z nim na dnie ukochanej zatoki...

Kanonierka „Generał Haller" także porządnych guzów nazbierała, „Mazur" miał pokład zasłany trupami i trzymał się trochę krzywo; tylko „Kaszub", oraz „Kujawiak" wyszły względnie cało z opresji. Natomiast żadnego szwanku nie poniosły dwa nowe polskie krążowniki: „Lwów" i „Poznań", ufundowane przez te dwa najbardziej patrjotyczne miasta, których imiona z dumą nosiły. One to właśnie przechyliły szalę zwycięstwa, przez niespodziewany atak z flank i wypłynąwszy poza cypel Helu zasypywały uciekającą eskadrę niemiecką gradem pocisków z dalekonośnych dział najnowszej konstrukcji.

Torpedowiec „Kaszub" i „Kujawiak" przystanęły w pobliżu starego pomostu, gdzie niespełna dwie godziny temu Niemcy przyaresztowali biały yacht Mr. Rogera Wroth'a. Ich załogi spoglądały z żalem za znikającymi statkami nieprzyjacielskimi, za którymi dowództwo polskie wzbroniło pościgu. Oficerowie, stojący na uboczu pozwolili sobie nawet na ciche uwagi krytyczne:

— Owoce zwycięstwa niewyzyskane.

— Jak zwykle.

— Jabym gnał na ich karkach aż do skutku.

— Choćby po Kołobrzeg?

— A choćby...

— I Gdynię pozostawiłbyś nieosłoniętą.

— Cóż jej może grozić, skoro tych rozbiliśmy?

(D. c. n.)

W styczniu temat aktualny

Kalendarze w dawnej Polsce

Nieco o historji kalendarza. — Styczeń kocha kubki. —. W maju krwie upuść. — Zasługi Marcina z Olkusza i Piotra Słowackiego. — Kalendarze Niewieskiego i Duńczewskiego

Kalendarz z łacińskiego „*calendae*“ t. j. pierwszy dzień miesiąca, jest pod innemi nazwami znany z wiek wieka wszędzie; podług *księżycowego „kalendarza*“ obliczał długowieczny patryarcha *Matuzal* swoje „matuzalowe lata“. *Kalendarz perski* jest nader podobnym do juliańskiego; *chińczycy i japończycy* mają 29-cio i 30-to dniowe miesiące.

Ze zdziwieniem dowiadujemy się, że wyraz „*almanach*“ pochodzi z języka... *egipskiego*, gdzie słowo „*almenilsiaka*“ oznacza wykaz świąt i dni roku.

W polsce *w brewiarzach i książkach do nabożeństwa* w XIII wieku wpisywano kalendarze z ozdobnemi miniaturami, symbolizującemi miesiące, naprzykład w styczniu obrazek przedstawiający ucztę z podpisem: „*Styczeń kocha kubki*“, w maju — para zakochanych itp. Najdawniejsze w Europie oddzielne wydawnictwo kalendarzowe pojawiło się *w Norymberdze w 1513 r.*, a w Polsce *juz w trzy lata* potem drukowano księgi kalendarzowe, których treść oprócz dat oraz imion jest dziś dla nas jedynie *kącikiem humorystycznym*.

Oto naprzykład w jednej ze starych bibliotek przechowywany kalendarz z 1666 roku zawiera przedewszystkiem *przepowiednie astrologiczne*, a obok imion: „*wyrozumienie charakterów*“, wiadomości w sprawach najbardziej osobistych oraz „*informacje względem krwie puszczonia*“.

Doradzano, że „w czwartek *na trybunały dobrze iechać*, tak że y Prałatów fawor sobie iednać, filozofie czytać“, w dzień pod znakiem Marsa: „*Z żołnierzem nie zaczynay*. Lekarstwo poniechay“. Jeżeli zaś jest „Miesiąc w ogonie smoczym“, to każdy dzień jego jest „podeyrzany“. Najważniejsze zaś *w maju* pod znakiem Wenery: „*Dobrey myśli zażyy... O fawory się ubiegay... Krwie upuść*“.

Przodkowie nasi do niektórych kalendarzy wlepiali kartki dla notowania wydarzeń i np. imć pan Jędrzej Michalski pisze *w styczniu 1676 r.*, że 11 tegoż miesiąca bawił się u „Imć Pana Wąsowicza, człowieka cnotliwego y obyczaiów starożytnych“. Zapewne do tych *obyczajów starożytnych* stosowała się słynna później piosnka, t. zw. Kurderza: „Odnówmy przodków szlaki wiekopomne! Precz stąd szklenice, naczynia ułomne! Po staroświecku pijmy kielichami!

Jednakże z dumą przyznać trzeba, że *naukowa literatura kalendarzowa* miała w Polsce swych *wybitnych przedstawicieli*. Oto uczony *Marcin z Olkusza* w 1516 r. złożył w Akademji krakowskiej traktat *o reformie kalendarza*.

Także *w 1572 roku Piotr Słowacki przedstawił Akademji w Krakowie projekt naprawy kalendarza*.

Przepowiednie kalendarzowe czasem na 100 lat z góry, śmieszyły nawet współczesnych i dlatego powstało przysłowie. „*Nie zgadnie pan Niewieski, co robi Pan Niebieski*“. Ale przesądy o przepowiedniach kalendarzowych były tak silne, że jeszcze w 1776 roku Akademia Krakowska zabroniła Janowi Śniadeckiemu zamiast słowa „*pragnostyk*“ — przepowiednia, użyć słowa: „*domysł astrologiczny*“.

W 18 wieku zaroiło się w Polsce o większych i mniejszych (nieledwie „kieszonkowych“) kalendarzów wydawanych przez *Duńczewskiego* i wspomnianego wyżej osławionego *Niewieskiego*. Zamieszczono tu między innemi dane o panujących, zakonach, spisy kawalerów orderowych, wojskowych wszelkiej szarży, urzędników i t. d.

W kalendarzu z 1753 r. pan Duńczewski „w Akademii Zamoyskiej oboyga praw doktór, Matematyki profesor i Jaśnie Oświeconego Trybunału Koronnego Geometra przysięgły“ obliczył i obmierzył, że wówczas *od stworzenia świata minęło lat 5702*, a od początku Królestwa Polskiego *lat 1203*. Całe to dzieło najsmutniejszych obecnie rozweseli, bo imć pan Duńczewski tak kadzi w przedmowie p. Ambrożemu Trembińskiemu: „Jako na lipiec pszczoły zlatuią do niego miłości affekta, przezacnych Honoryuszów polskich, który miadopłynnym doktorem y pełnym Ambrozyi cnót świętych Ambrożem nazwać się może, w ustach maiącym mowę słodyczą mądrego Platona albo mistycznym Samsona plastrem napełnioną“.

Czego nas uczy historja

Pojedynek -- wynalazkiem germańskim

Wywodzi się z niemieckiego ducha kłótliwości i zamiłowania do zwady

Historja starożytna przekazała nam pamięć licznych walk o szczególnym charakterze, jak np. walka Achillesa z Hektorem, Horjacjuszów z Kurjacjuszami i t. p. Ale wszystkie spotkania ówczesne nie miały nic z charakteru pojedynków w naszym rozumieniu tego słowa.

Bo w starożytnosci ludzie bili się o zdobycie czy zachowanie tronu, o wyzwolenie ojczyzny, o odzyskanie własności. Nigdy jednak walki te nie miały na celu wykazania bezcelowej odwagi czy też zadowolenia uczuć osobistych.

Wprawdzie podczas uczt nieraz rzucano w siebie talerzami oraz innemi częściami nakrycia stołowego, honor jednak zaatakowanego był całkowicie uratowany, o ile umiał on unikać ciosów. Starożytni wogóle nie znali pojedynków; nie przypuszczali nawet, że mogą być potrzebne.

Dopiero u dzikich germanów spotyka się pierwsze ślady prawdziwych pojedynków. Początek pojedynku ginie, coprawda, w pomroce dziejów, lecz jego istnienie uwieczniło tyle różnych pomników historycznych, iż żadnych pod tym względem nie można mieć wątpliwości, że pojedynki u ludów germańskich istniały naprawdę.

Owidjusz, znany poeta rzymski, który został przez cesarza Rzymu skazany na długie i przykre wygnanie i z powodu tego wygnania czas długi żył między germanami, opowiada, że ludy te nie znają innego prawa ponad niesłuszne przecinanie sprawy mieczem. To też przy pomocy miecza załatwiali oni wszysko: mścili morderstwa, kradzieże i wszelkie inne krzywdy.

Nie trzeba zresztą uciekać się do świadectw pisarzów czy historyków greckich i rzymskich, którzy opisywali zwyczaje germanów, bo to samo świadectwo o nich wydają właśnie prawa; one najlepiej oddają tego ducha kłótliwości i zamiłowania do pojedynków.

Obecnie ze wszystkich ludów cywilizowanych pojedynki najbardziej są w użyciu właśnie u niemców, szczególnie wśród uczącej się młodzieży.

Gdy cesarstwo rzymskie zostało całkowicie niemal zalane przez tych barbarzyńców, ich zwyczaje przesączać się zaczęły do ludów europejskich, nie mogących się oprzeć najazdowi.

Na szerokim świecie

W Ameryce coraz mniej strajków

Według danych urzędowych w St. Zjednoczonych w ciągu ostatnich lat 12 było zgórą 28 tysięcy strajków, z których powodu nie pracowało razem 19 i pół miljona robotników. Koszty ogólne tych strajków, a raczej straty z ich powodu poniesione, oceniane są na 14 miljardów dolarów.

Wyniki strajków były różne. W każdym razie z liczby tych, których skutki znane były urzędowo, 34,5 proc. strajków skończyło się z pożytkiem dla robotników, również 34,5 proc. z korzyścią dla pracodawców; resztę zaś, to znaczy 31 proc. zakończono pojednaniem.

Największa liczba strajków przypada na lata 1915—1919. Od r. 1919 liczba ta zaczęła się stale zmniejszać; w r. 1919 wynosiła ona 3630, w r. 1920 — 3411, w r. 1921 — 2385, w r. 1922 — 1112, w r. 1923 — 1553, w r. 1924 — 1249, w r. 1925 — 1301 i w r. 1926 — 1035.

Ten fakt zmniejszania się, i to bardzo wydatnego, liczby strajków amerykanie przypisują znacznej poprawie stosunków między pracodawcą a robotnikiem, wysokim płacom oraz ulepszeniu techniki wytwórczości.

Mahometańskie świętości

U grobu jakiejś świętości mahometańskiej pewien szeik wtajemniczał swych uczniów w prawdy koranu. Któregoś dnia jeden z tych uczniów przyszedł do szeika i rzekł: „Ojcze, pragnę ruszyć w świat i szukać tam szczęścia. Daj mi środki po temu i błogosławieństwo na drogę“.

Szeik podarował mu osła i udzielił błogosławieństwa. Młodzian zaraz zaraz ruszył w świat, przebył wiele krajów, zmierzył nawet olbrzymią pustynię. W pustyni tej właśnie zasłabł osioł i padł. Młodzian zakopał go, siadł na kopcu i płakał nad stratą i przykrą samotnością.

A gdy przejeżdżała tamtędy bogata karawana, kupcy pytali go, co właściwie znaczy jego smutek. Na te pytania młodzian odrzekł, że stracił jedynego przyjaciela i dlatego tak mu smutno. Bogaczów wzruszyła ta wierność, to też postanowili na kopcu kazać wznieść olbrzymi meczet.

Ten plan ich został istotnie wykonany, młodziana zaś mianowano szeikiem; miejsce to zyskało sławę świętego na bardzo dalekiej przestrzeni; zewsząd zbiegli się pielgrzymi, chcący pomodlić się w świątyni.

Po wielu latach przybył tam również stary szeik; i on chciał zobaczyć święte miejsce; jakże się zdziwił jednak, gdy w szeiku poznał dawnego swego ucznia. Zaczęło się od pytań: „Powiedz mi w zaufaniu — rzekł stary szeik — co to za święty spoczywa w tej mogile, na której zbudowano meczet?“. Młody szepnął: „To nie święty, to osioł, którego mi podarowałeś. Powiedz mi za to, co to za święty leżał w tej mogile, przy której nas nauczałeś?“. Stary szeik odpowiedział z powagą: „To nie był wcale święty, jeno ojciec twojego osła“.

Włoskie kapelusze

Włochy wyrabiają rocznie przeciętnie 6 miljonów kapeluszy, z których dwa miljony wywożą zagranicę.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD ISC? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEC?

KINO

PROGRAM KIN

na niedzielę, dn. 15 b. m.

ŚRODMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50).
„Wschód słonca".

COLOSSEUM (Nowy Świat 19).
„Czarna Venus"

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238 32)
„Mogiła Nieznanego Żołnierza".

FILHARMONJA (Jasna nr. 5).
„Casanowa".

MEWA (Hoża 36, przy Marszałkowskiej).
„Dama bez zasłony". Występy artystów.

MIEJSKI (Długa 25).
„Za naszą i waszą wolność".

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66 26)
„Gehenna Miłości". Występy artystów.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40)
„Mogiła Nieznanego Żołnierza".

ROCOCO (Nowy Świat 63).
„Rozpętane żywioły"

STYLOWY (Marszałkowska 112).
„Serce" z Mary Picklord.

SPLENDID (Galerja Luksemburga)
„Mężczyzna z przeszłością".

TOMBOLA (Marsz. 34).
„Generał" i *„Brzdąc".*

URANJA (Krak. Przedm. 66).
„W szponach drapieżnego sępa".

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301 - 90).
„Pan X".

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61)
„Cyrk Bellego" i *„Człowiek w masce".* 2 serje stanowiące całość.

CZARY (Chłodna 29).
„Piąty jeździec Apokalipsy".

WOLA.

ITALIA (Wolska 32).
„Gracz w szachy". Występy artystów.

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na poniedziałek dn. 16 b. m.

11.40 — 12.00 Komunikaty P. A. T. *12.00* Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. *14.40 — 15.00* Komunikaty P. A. T. *15.00* Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. *15.20 — 16.00* Przerwa. *16.00 — 16.25* Odczyt p. t. „Stosunki polsko-litewskie w dobie porozbiorowej" — wygłosi min. Leon Wasilewski. *16.25 — 16.40* Nadprogram i komunikaty. *16.40 — 17.05* Odczyt p. t. "najstarsze zabytki języka polskiego" (z cyklu „Z dziejów języka polskiego") — wygł. prof. Stanisław Słoński. *17.05 — 17.20* Komunikaty P. A. T. *17.20 — 17.45* Odczyt p. t. „Kształcenie czynnych nauczycieli szkół powszechnych" (z cyklu odczytów [illegible] Min. R. i O. P.) wygł. wiz. dr. Tadeusz Mikułowski. *17.45 — 18.15* Program dla dzieci p. Wanda Tatarkiewicz omówi „Listy dla dzieci" *18.15 — 18.55* Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia". *18.55 — 19.05* Komunikaty P. A. T. *19.05 — 19.15* Komunikat rolniczy. *19.15—19.35* Rozmaitości wygłosi p. Tadeusz Pocheski. *19.35—20.00* Lekcja języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roguidny. *20.00—20.30* Przerwa. *20.30* Koncert wieczorny kameralny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. *22.00—21.05.* Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. *22.05—22.20* Komunikaty P. A. T. *22.20—22.30.* Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. *22.30—22.45* Komunikaty PAT

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na niedzielę, dnia 15 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś o godz. 3-ej popoł. dramatyczna *„Butterfly"* z p. Lipowską w roli tytułowej, pod batutą p. Dołżyckiego.

Wieczorem dawno nie grana piękna fantastyczna opera Różyckiego *„Balladyna"* (według Słowackiego) w najlepszej obsadzie z pp. Bandrowską-Turską, Budziszewską, Karwowską, Jaroszówną, Dygasem i Palewiczem na czele pod batutą dyr. Młynarskiego.

NARODOWY (Plac Teatralny)

Dziś o godz 3.30 popoł. *„Pan Damazy"* z mistrzem Frenklem na czele.

Codziennie przy wypełnionej sali tryskająca humorem i dowcipem lekka komedja Perzyńskiego *„Lekarz miłości"* z Ćwiklińską w roli tytułowej w otoczeniu znakomitych partnerów.

LETNI (w Ogrodzie Saskim)

Dziś i dni następnych pełna radosnego nastroju, humoru i sentymentu *„Szkoła wdzięku"* z Gorczyńską, Gellą, Łaską Różyckim, Kurnakowiczem, Januszem, Hnydzińskim i Gielniewskim na czele.

Dziś o godz 4 popoł po cenach zniżonych prześliczne, pełne nastroju patrjotycznego a zarazem fantazji i humoru urozmaicone muzyką i śpiewem i tańcem widowisko H. Zbierzchowskiego p. t. *„Orlęta" (Serce matki)* Każda dorosła osoba na to widowisko ma prawo wprowadzić do krzeseł i lóż dziecko do lat 10 bezpłatnie.

POLSKI (ul. Oboźna).

Dziś o godz. 4-ej pop. po cenach zniżonych *„Aby żyć"* Wieczorem pożegnalny występ znakomitej artystki czeskiej p. M. Huebnerowej w *„Moralności Pani Dulskiej".*

Z powodu licznych zapytań telefonicznych, dyrekcja komunikuje, że bilety na piątkową premierę kasa teatru Polskiego zacznie sprzedawać we wtorek.

MAŁY (gmach Filharmonji).

Dziś o godz 12 w poł. po cenach najniższych *„Świt, dzień i noc".*

O godz. 4-ej popoł. ostatni raz po cenach zniżonych *„Nowi Panowie"*

W próbach nowa komedja Kiedrzyńskiego.

Do wtorku wyłącznie świetna komedja *„Ósma żona Sinobrodego"* z pp. Junoszą Stępowskim, Modzelewską i Wesołowskim w rolach głównych.

NOWOŚCI (Bielańska 5).

Teatr Nowości wystawia jako najbliższą premierę głośną amerykańską operetkę p. t. *„Piękność z Nowego Yorku"* w nowym opracowaniu M. Domosławskiego.

Dziś i codziennie zamiast operetki od godz. 8-ej wiecz. wielka rewia p. t. *„Tylko u nas"*

Dziś o godzinie 4 min. 30 popoł wspaniała operetka *„Orłow"* z Lucyna Messal, Szczawińskim, Kozłowską, Sempolińskim, Domosławskim i innymi

Bilety ulgowe i zniżkowe ważne.

FRASKI (Praga Zygmuntowska).

Dziś o godz. 12 w poł. po raz ostatni *„Betleem Polskie".* O godz 4 popoł. i o godz. 8 wiecz. wielka rewja z udziałem artystów teatru Nowości.

Jutro próba generalna *„Niezwykłych przygód p. Ccrooddo"* według powieści Dickensa. Premjera tej niezwykle interesującej sztuki [illegible] po raz pierwszy w Polsce odbędzie się we wtorek.

REWJA NOWOŚCI:

Codziennie świetna rewja p. t. *„Hokus Pokus"* ze wspaniałą atrakcją paryskiego teatru „Palace" Sinco et Cooper. Początek punktualnie o godzinie 10-tej.

Dnia 17 b. m. premiera wielkiej rewji karnawałowej p. t. *„Konfetti"* w której po raz pierwszy wystąpią nowozaangażowane siostry Halama i Olsza.

SENSACJA (ul. Karowa 18).

Dziś i codziennie efektowna sztuka Symona Gantillona p. t. *„[illegible]"* z pp. Solską, Rolandem i Biegańskim. Początek o godz. 8-ej wiecz.

Teatr Sensacji przygotowuje niezmiernie sensacyjną amerykańską sztukę p. t. *„Nieuchwytni",* czyli *„Scotland Yard".* Główne role odtworzą: Cieszkowska, Nałęczówna, Roland, Biegański, Krokowski, Nidaszewski. Premjera w przyszłym tygodniu.

QUI PRO QUO:

Rewja p. t. *„Typki z Qui Pro Quo"* z udziałem pp. Ordonówny Zimińskiej, Torno, Dymszy, Jarosзyego, Krukowskiego, Lawińskiego Minowicza i in.

CZERWONY AS. Marszałkowska 114

Dziś i dni następnych *„Biały Karnawał"* która doznała serdecznego przyjęcia przez zapełnioną po brzegi teatru publiczność.

Dziś w niedzielę trzy przedstawienia o godz. 5.20, 7.20 i 9.20.

ZNICZ (Śniadeckich 5).

Dziś *„Jasełka"* o godz. 12, 4 i 6 po raz 50, 51 i 52.

Wieczorem o godz. 8.30 *„Bolszewicy"* sensacyjny dramat znakomitego dramaturga W. Sieroszewskiego.

MIGNON (Marszałkowska 81b).

Rewja humoru, tańca i piosenki *„Szatańska Kusicielka".*

CYRK (Ordynacka 1).

Szalona i niebezpieczna jazda dwuch samochodów prześcigających się w powietrzu, nowość sensacyjna oraz nowy 14 numerowy program z baletem Wysockiej, muzykalnemi dziećmi Palulis i małpoludem Teko I na czele.

SPORT

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Dnia 12 b. m. przybył do Łodzi na kilkudniowy pobyt dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego pułk. Ulrych i zastępca jego płk. Krzyski.

*

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Krynicy mistrzostwa tegoż miasta przy udziale szeregu narciarzy zakopiańskich i lwowskich. Mistrzostwa trwać będą i przez dzień dzisiejszy.

*

W dniu dzisiejszym o godz. 11 odbędzie się w sali szkoły Rontalera (Polna 46) wielki turniej piłki siatkowej z udziałem Y. M. C. A., WKS., AZS. i Polonji o puhar ofiarowany przez zarząd K. S. „Polonia".

PIEŚNI BOŻEGO NARODZENIA.

Pod powyższym tytułem w niedzielę 15-go b. m. o godzinie 3-ej pp. w sali odczytowej przy ul. Kredytowej 14 odbędzie się kolejny koncert religijny z cyklu miesięcznych koncertów Komitetu Głównego Akcji Katolickiej

Słowo wstępne wypowie p. Brydziński. W programie pomieszczone są najcenniejsze utwory poetyckie i muzyczne polskich poetów, kompozytorów i piewców w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych.

Pozostałe bilety w cenie 2 zł. i 1 zł., a dla uczącej się młodzieży po 50 gr. można nabywać w kasie przy wejściu.

Uroczystość złotych godów ze sceną

Jubileusz Mieczysława Frenkla

odbędzie się 18 b. m.

W przyszłą środę 18 b. m. na scenie Teatru Wielkiego odbędzie się niezwykła uroczystość złotych godów ze sztuką nestora artystów Teatru Narodowego Mieczysława Frenkla.

Na podniosłą tę uroczystość złożą się: 1-aktowa komedja A. Fredry „Zrzędność i przekora" z Jubilatem w roli Piotra, III-ci akt „Hrabiny" w której wystąpi Jubilat w roli Podczaszyca i balet „Wesele na wsi".

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety sprzedaje Związek Artystów Scen Polskich (Al. Jerozolimskie 39 m. 1).

Miasto Warszawa ufundowało

Nagrodę dla Mieczysława Frenkla

18 listopada r. ub. upłynęło **50 lat** od chwili rozpoczęcia pracy scenicznej **Mieczysława Frenkla.**

W celu uczczenia zasług położonych dla dobra Sceny Narodowej przez Jubilata, zarząd miasta zaproponował, wzorem uchwalonych już nagród literackich i artystycznych m. stoł. Warszawy, **przyznać Mieczysławowi Frenklowi nagrodę w wysokości 15.000 zł.,** oraz wyznaczyć 3.500 zł. na ustawienie **biustu artysty w gmachu Teatru Narodowego.**

Wniosek ten został przez komisję finansowo - budżetową radny miejskiej przyjęty. Niezawodnie uchwali go również plenum rady miejskiej.

Baczność czytelnicy!

Kto chce pójść do teatru

lub otrzymać książkę

niech rozwiąże łamigłówkę

W numerze dzisiejszym zamieszczamy łamigłówkę, prawidłowe rozwiązanie której da możność zdobycia czytelnikom naszym bezpłatnych biletów do kina i książek.

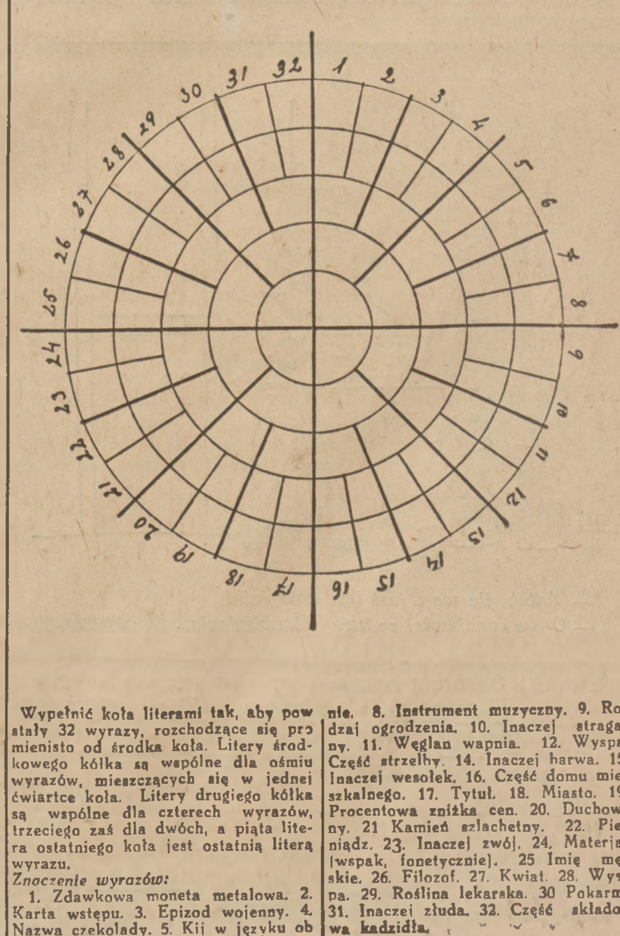
Rozwiązanie łamigłówki nadsyłać należy do **redakcji ABC Sienna 33, do dnia 21 b. m.**

W niedzielę 22 b. m. odbędzie się losowanie, zaś nazwiska nagrodzonych czytelników ogłosimy w poniedziałkowym numerze t. j. w dniu 23 b. m.

Jako nagrody za prawidłowe rozwiązanie łamigłówki przeznaczamy **15 biletów do teatru, lub kina i 10 książek dla czytelników zamiejscowych.**

Łamigłówka promienista

Ułożyli: H. Kisielnicka i E. Skorkowski.



Wypełnić koła literami tak, aby powstały 32 wyrazy, rozchodzące się promienisto od środka koła. Litery środkowego kółka są wspólne dla ośmiu wyrazów, mieszczących się w jednej ćwiartce koła. Litery drugiego kółka są wspólne dla czterech wyrazów, trzeciego zaś dla dwóch, a piąta litera ostatniego koła jest ostatnią literą wyrazu.

Znaczenie wyrazów:

1. Zdawkowa moneta metalowa. 2. Karta wstępu. 3. Epizod wojenny. 4. Nazwa czekolady. 5. Kij w języku obcym. 6. Sposób barwienia. 7. Naczynie. 8. Instrument muzyczny. 9. Rodzaj ogrodzenia. 10. Inaczej stragany. 11. Węglan wapnia. 12. Wyspa. Część strzelby. 14. Inaczej barwa. 15. Inaczej wesołek. 16. Część domu mieszkalnego. 17. Tytuł. 18. Miasto. 19. Procentowa zniżka cen. 20. Duchowny. 21 Kamień szlachetny. 22. Pieniądz. 23. Inaczej zwój. 24. Materjał (wspak, fonetycznie). 25 Imię męskie. 26. Filozof. 27. Kwiat. 28. Wyspa. 29. Roślina lekarska. 30 Pokarm. 31. Inaczej złuda. 32. Część składowa kadzidła.

NAJWYTWORNIEJSZY BAL STOLICY.

Dnia 26 stycznia, w salonach Resursy Obywatelskiej, odbędzie się wielki, reprezentacyjny bal Korporacji Welecja.

Piękna tradycja balów weleckich pozwala przypuszczać że i w roku bieżącym, tak jak lat ubiegłych, będzie to najpiękniejszy bal sezonu.

Pozostałe, nieliczne bilety są do nabycia u pp. gospodyń i gospodarzy balu.

BAL INŻYNIERJI LĄDOWEJ.

Dnia 28 stycznia 1928 roku w salach Stowarzyszenia Techników Czackiego Nr. 3/5 odbędzie się wielki doroczny reprezentacyjny bal Inż. Lądowej.

Znakomity zespół muzyczny Karola Poraj - Koźmińskiego oraz szereg niespodzianek przewidzianych przez organizatorów, zapewniają doskonałą zabawę

Bilety nabywać można codziennie w gmachu Politechniki w godz 1—2 przy wejściu na bal oraz u Gospodyń, których lista będzie ogłoszona.

Żyje, czuje, mieszka i jada jak człowiek

Małpolud Teco

opowiada czytelnikom ABC o sobie

— Dobry wieczór panu!

— Moje uszanowanie panu redaktorowi — uprzejmym ruchem mister Teco wskazuje mi wygodny fotel w swej garderobie, prosząc, ażebym usiadł. Ściskam kosmatą dłoń sympatycznego małpoluda. Rozmowa się nawiązuje.

— Jak dawno uprawia pan zawód cyrkowy?

— Już od lat sześciu. Mając cztery lata trafiłem w mojej życiowej wędrówce na p. Burthardta, który zaopiekował się mną serdecznie i doprowadził moje wychowanie do należytego poziomu kulturalnego. *Nauka trwała okrągły rok.* Ale za to dziś nie potrafiłbym już tak, jak moi towarzysze jeść palcami. (Cóż za brak kultury), sypiać na słomie i wogóle żyć jak zwierzę. Nie jestem wprawdzie człowiekiem, ale *myślę, czuję i zachowuję się jak człowiek.*

— Czy jest pan zadowolony z takiego stanu rzeczy?

— Oczywiście. Wszak daleko przyjemniej jest *myć się codziennie i móc wyspać się w wygodnem, czystem łóżku*, aniżeli żyć w brudzie i niechlujstwie.

— Skąd pan pochodzi?

— Moim rodzinnem miastem jest *Berlin*, co wcale nie znaczy, ażebym się czuł Niemcem. Matką moją była małpa z gatunku rezus, a ojcem szympans. Jak pan widzi, to połączenie dwuch ras zrobiło ze mnie wcale przystojnego młodego gentlemana.

— Czy lubi pan swych opiekunów?

— O tak, to kochani ludzie. Jesteśmy w bardzo serdecznej przyjaźni.

— Co pan jada na śniadanie?

— Bułki, masło, sery, herbata. Jak każdy człowiek. Natomiast specjalnie lubię słodycze, owoce i piwo.

— Czy pan pali?

— Nie wolno mi niestety, ze względu na płuca, lecz bardzo lubię. Taksamo nie wolno mi pić alkoholu.

— Przepraszam, że będę przez chwilę niedyskretny, ale to naszych Czytelników bardzo interesuje. Ciekaw też jestem, ile pan jest wart?

— To zależy. Moi współbracia, oczywiście nie tak towarzysko wyrobieni, jak ja, warci są po *5 tysięcy marek niemieckich.* Mnie oceniają dzisiaj na dosyć poważną sumę *15 tysięcy dolarów.*

— Czy pan uprawia jakieś sporty?

— Owszem. Chętnie jeżdżę na rowerze. Lubię także trapez.

— A teraz niech mi pan nieco opowie o swojej przeszłości artystycznej.

— Zwiedziłem prawie całą Europę, część Ameryki i Azji. Wszędzie przyjmowany byłem, na arenach cyrkowych, entuzjastycznie. Miałem kolosalne sukcesy.

— Dziękuję panu uprzejmie za tę garść ciekawych szczegółów, i żegnam pana.

— Bardzo dziękuję za pamięć. Przepraszam, że nie zatrzymuję pana redaktora dłużej przy tak miłej pogawędce, ale jestem troszkę zmęczony. Miałem dzisiaj masę gości. Pan rozumie. Trzeba być uprzejmym dla odwiedzających.

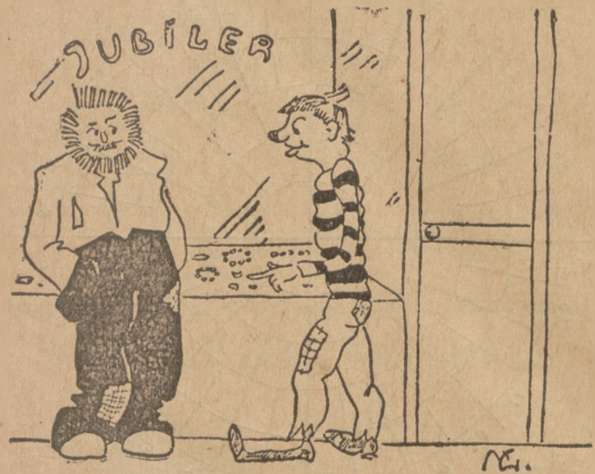
— Moje uszanowanie.

I znów na pożegnaniu ściskam uprzejmie małą włochatą dłoń. Maleńką jak dłoń dziecka.

Uprzejmy małpolud przy obiedzie



Pije z wielkim smakiem piwo i zajada jak człowiek, używając noża i widelca.
Sympatyczna małpa Teco I zadziwia bywalców Cyrku swą niezwykłą inteligencją.



— Antek, ile wart jest ten naszyjnik?
— O-o-o conajmniej ze trzy lata więzienia...

CO GO ZMARTWIŁO?

— Widzę, że pani bardzo jest zmartwiona śmiercią wuja.

— Cóż dziwnego, przecie nic po nim nie dziedziczę!

Józef Caynor i George O'Brien



Wykonawcy czołowych ról w znakomitym filmie „Wschód Słońca", wykonanym przez wytwórnię „Fox Filmu" pod kierownictwem reżysera Murnau, wyświetlanym obecnie z rekordowem powodzeniem w kinie „Casino".

Niagara skuta przez mróz



Malowniczy widok wodospadu Niagara; wodospad występuje tu w całej krasie — w królestwie mrozu.

CENA OGŁOSZEŃ; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., — komunikaty — 1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 5-szpalt.) — 40 gr., drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 prc., zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91-66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 91-56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

PRZEDSTAW.: **Lublin**, Pl. Litewski 1. Tel. 243 i 655. Konto PKO 64842. **Brześć n/B** Piotrowska 16. **Zakopane**, Krupówki 51/I p. „Espe" Konto PKO 407566 **Włocławek**, Cyganka 26. Tel. 136 **Poznań**, Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. № 209308. **Płock**, Plac Kanoniczny 1. **Koło**, ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 87. **Suwałki**, Kościuszki 81, tel. 68. **Wilno**, Mostowa 9. **Siedlce**, ul. Kilińskiego № 11a. **Ostrów** Wlkp. Wrocławska 1/3, tel. 88. **Kalisz**, Al. Józefiny 9, tel. 10

Redaktor naczelny: Stanisław Strzetelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33. tel 106-25. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.